

nr 6
2022

KULTURA w CENTRUM

BEZPŁATNY KWARTALNIK GRODZISKICH INSTYTUCJI KULTURY



Najpierw pandemia teraz wojna

Początek 2022 roku nie zapowiada uspokojenia nastrojów społecznych, tak bardzo zachwianych przez epidemię koronawirusa. Jeszcze pandemia się nie skończyła, a już mamy nowe nieszczęście. Rosja wypowiedziała Ukrainie, niczym niesprowokowaną, wojnę - i to w XXI wieku! Śmierć, zniszczenia, dramat tysięcy ludzi, tam w Ukrainie, ale i uchodźców wojennych, których już blisko 2 miliony przedostało się do Polski. Dotarli również do Grodziska Wlkp. Decyzją władz naszej gminy, w salach CK Rondo, zlokalizowany został magazyn darów dla ukraińskich uchodźców. Obserwacja tego miejsca uzmysławia, jak wiele dobra tkwi w sercach naszych obywateli, mieszkańcach Grodziska Wlkp. i nie tylko. Codziennie przekonujemy się jak wielką hojnością i zaangażowaniem potrafimy się wykazać, gdy trzeba pomóc drugiemu człowiekowi. To piękne i budujące. W tym miejscu chciałbym złożyć serdeczne podziękowania i wyrazy szacunku wszystkim zaangażowanym w obsługę naszego magazynu darów, którzy często od rana do wieczora pracują, by pomagać naszym braciom z Ukrainy. Myślę tu nie tylko o moich najbliższych współpracownikach z CK, ale o również o pracownikach biblioteki, grodziskiej orkiestry oraz wielu innych, bezinteresownych wolontariuszach i ludziach dobrej woli. W przededniu zbliżających się świąt, życzymy sobie, by wielkanocne przesłanie - o zwycięstwie nad śmiercią, piekłem i szatanem – spełniło się również w odniesieniu do tragicznej sytuacji w Ukrainie.

Waldemar Łyczkowski

Radosnych i spokojnych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego

*Niech nadchodzące Święta Wielkanocne przyniosą Państwu
same radosne i szczęśliwe chwile,
wypełnione nadzieją budzącą się do życia wiosny i wiarą w sens życia.
Pogody w sercu i radości płynącej z faktu Zmartwychwstania Pańskiego
życzą
Dyrektor CK Rondo
wraz ze współpracownikami*



Ukraińskie pisanki - projekt okładki autorstwa Kacpra Hercunia, stanowi kompilację prac uczestników koła plastycznego CK RONDO

Kultura na okrągło - DK +

Miło nam poinformować, że Centrum Kultury RONDO w Grodzisku Wlkp. zostało beneficjentem programu Narodowego Centrum Kultury Domy Kultury + Inicjatywy lokalne. Uzyskaliśmy w ten sposób dofinansowanie na odkrywanie i wspieranie inicjatyw kulturotwórczych realizowanych przez osoby fizyczne, grupy nieformalne, organizacje pozarządowe i instytucje, które podejmują wysiłek aby w ich społeczności - dzięki aktywności kulturalnej - żyło się ciekawiej i lepiej.

o programien:

Program Dom Kultury+, którego organizatorem jest Narodowe Centrum Kultury, realizowany jest zgodnie z założeniami Paktu dla Kultury. Celem programu jest zwiększenie zaangażowania domów kultury, ośrodków kultury oraz centrów kultury i sztuki w życie społeczności lokalnych poprzez odkrywanie i wspieranie oddolnych inicjatyw kulturotwórczych, realizowanych przez mieszkańców gmin miejskich, miejsko-wiejskich i wiejskich.

Zgodnie z założeniami modelowy dom kultury powinien:

- posiadać umiejętność budowy strategii rozwoju i funkcjonowania w oparciu o analizę lokalnej sytuacji społeczno-ekonomicznej,
- być aktywnym uczestnikiem życia społecznego w danej gminie,
- stwarzać możliwości wielostronnej edukacji kulturalnej,
- być otwartym na wszystkie grupy społeczne,
- kształcić postawy aktywnego uczestnictwa w kulturze,
- angażować artystów w życie kulturalne społeczności lokalnych,
- integrować społeczności lokalne za pomocą działań kulturalnych,
- przeciwdziałać wykluczeniu społecznemu i jego skutkom,
- przyczyniać się do rozwoju gminy,
- być moderatorem dialogu w społeczności lokalnej,
- budować postawy otwartości i tolerancji



Spotkanie robocze z animatorem NCK

Koncertowe rozpoczęcie Nowego Roku

Dwa duże wydarzenia koncertowe rozpoczęły Nowy Rok i zainaugurowały powrót do „normalnej” aktywności kulturalnej po pandemicznych ograniczeniach. W sobotę, 8 stycznia spotkaliśmy się ponownie z grodziską publicznością na tradycyjnym koncercie noworocznym. Tym razem, na scenie hali sportowej gościliśmy Orkiestrę Salonową MODERATO z Bydgoszczy, którą dyrygował jej szef artystyczny - Orlin Bebenow. W programie koncertu usłyszeliśmy lubiane polki i walce, melodyjne duety i arie z ponadczasowych operetek oraz musicali, a także karnawałowe przeboje rozrywkowe i filmowe. Przypomnieliśmy sobie niezapomniane tańce (kankan) i odkryliśmy na nowo klimat wiedeńskiego dworu oraz paryskiego kabaretu, z nutką francuskiej bohemy. Solistami, niezwykle entuzjastycznie przyjętego przez publiczność koncertu byli: Joanna Szabla – sopran, Anna Michalak – sopran, Klaudiusz Kapłon – tenor, Jarosław Patycki – tenor, Włodzimierz Kalemba – baryton oraz para taneczna Maria Martins i Rafał Tandek. Koncert prowadził Kasper Ekert. Następnego dnia, w niedzielę, 9 stycznia odbył się Wielki Gminny Koncert Kolęd i Pastoralek, pt. „Narodził się nam Zbawiciel”, z udziałem szerokiej reprezentacji wykonawców z gminnych szkół, parafii, sekcji CK Rondo oraz Grodziskiej Orkiestry Dętej. Popołudniowe wydarzenie charakteryzowało się przepięknymi wykonaniami, niebywałym nastrojem i serdecznym przyjęciem, licznie wypełniającej halę, widowni. Koncert kolejny raz pokazał jak duży potencjał artystyczny drzemie w grodziskiej społeczności, zarówno wśród dzieci i młodzieży, jak i dorosłych.

Waldemar Łyczykowski



Koncert z okazji Dnia Kobiet

Po rocznej przerwie mogliśmy ponownie zorganizować koncert z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. W tym roku nad wyraz okazały, gdyż na scenie Grodziskiej Hali Sportowej, 6 marca wystąpiła cała plejada gwiazd estrady z lat „70”, „80”, „90” i „00”. Usłyszeliśmy hity znane wszystkim pokoleniom. Jak to możliwe? Wszystko za sprawą znakomitego kwartetu wokalno-rozrywkowego SZAFKA GRA, który wcielał się w znanych wykonawców z minionych lat. Zespół zaprezentował doskonałe wykonanie wokalne, oryginalny wizerunek, umiejętności aktorskie i pastiszowe oraz świetny kontakt z publicznością. Do występu przygotował kilkadziesiąt stylowych kostiumów i charakterystyki z każdej dekady, które były dopełnieniem tego fantastycznego show.

Waldemar Łyczykowski



Roszady w składzie

Od połowy lutego grupa Przodki powitała na swoich próbach tancerzy, którzy już wcześniej zasilali zespołowe progi w Lajkonikach. Klaudia, Olga, Wiktor i Kuba uczęszczają obecnie na próby w obu grupach, czym pomagają lajkonikowym świeżakom się zaaklimatyzować oraz rozwijają swoje umiejętności nabyte poprzez wieloletni taniec. Nowa grupa zawsze stawia przed nami wyzwania, nowe tańce, pieśni i nowe choreografie. Lecz zawsze z niecierpliwością czekaliśmy na przeniesienie o poziom wyżej. Naszym „nowym starym” tancerzom życzymy powodzenia w Przodkach i mamy nadzieję, że już niedługo będą mogli zaprezentować się z nami na koncercie.

Julia Adamczak



Trawnikowy ugór, czyli o discopolizacji kultury c.d.

Fragment wywiadu z dr Weroniką Grozdew-Kołacińską, zamieszczony w czasopiśmie internetowym MEAKULTURA

M.W.: Adwersarze mówią, że mamy tzw. muzykę podwórkową, że to też ludowość i jakoś się jej nie czepiamy...
W.G-K.: Szwy semantyki „ludowości” za chwilę pękną [śmiech]. Jak już wspomniałam, wiele zależy od tego, jak zdefiniujemy „ludowość” czy może szerzej – folklor. Możemy mówić o folklorze miejskim, więziennym, robotniczym, religijnym, internetowym itd. Zawsze jednak mamy na myśli konkretny zbiór cech, który te folklory charakteryzuje. Warto chyba jednak uświadomić sobie, że za wszelkimi odniesieniami do kultury ludowej w dyskursie potocznym (a o takim tu mówimy) kryje się jakiś świat wsi w jego bliżej nieokreślonych, dawnych, „tradycyjnych” przejawach. Nie wydaje mi się, aby przywołany na początku rozmowy autor wypowiedzi o inspirującej kompozytorów roli muzyki ludowej miał na myśli robotniczy folklor Łodzi albo podwórkowe ballady kapel warszawskich. Skoro odniósł się do Chopina, to mówił o muzyce wsi, o muzyce chłopskiej – odwołując się oczywiście do własnego wyobrażenia na jej temat, czyli do tego, co wydaje mu się, iż jest wspólne z disco polo. Jakie to wyobrażenie? Należałoby jego o to zapytać.

M.W.: Co charakteryzuje więc tę muzykę podwórkową?

W.G-K.: Muzyka podwórkowa to złożona kategoria – przede wszystkim niejednolita pod względem zakresu i semantyki. Muzyk podwórkowy czy uliczny nie jest a priori (choć może być) muzykiem ludowym. Często muzykami ulicznymi są przecież wykształceni artyści, ale to też nie oznacza, że wpisują się oni od razu w folklor miasta (czasem są tylko na chwilę), bo on wiąże się z historią czasu i przestrzeni, często konkretnych ludzi i wydarzeń, jest też pełen mitów i metaforycznych odniesień. Muzyka podwórkowa, podobnie jak ludowa, jest lokalna, związana z miejscem, wyrasta z niego. Nie mówimy tu o muzyce miasta jako takiej, bo to jeszcze inna, złożona kwestia. Jak też nie mówimy o „muzyce chodnikowej”, która oczywiście do di-

sco polo się donosi. Skąd wyrasta i o czym opowiada nam disco polo? W jakiej części treści piosenek z przełomu lat 80./90., czyli z czasów transformacji ustrojowej, są wyrazem jakichś społecznych tęsknot...

M.W.: A na czym według Ciebie polega dziedzictwo kulturowe Zenka Martyniuka, że uprawniona jest promocja jego twórczości w TVP? Czy zasadne jest mówienie, że TVP jest dla wszystkich Polaków, więc skoro disco polo słucha większość, to...

W.G-K.: Według danych CBOS, o których wcześniej wspomniałam, disco polo lubiane jest przez 63% respondentów, czyli to 952 osoby wybrane w reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski. To dużo, ale czy można powiedzieć, że to „większość”? Według mnie zarówno Zenek Martyniuk, jak i całe disco polo stali się narzędziem politycznego populizmu. Podobne zadanie – tu powtórzę – miały spełniać kiedyś, nie tak dawno, tzw. ludowe (właśnie...), ale jednocześnie i państwowe, i narodowe zespoły pieśni i tańca. Analogia odniesień jest tu uderzająca. Ludowe jako narodowe – a przecież wiejska muzyka polska nigdy nie była muzyką narodową sensu stricto. Podjęto w PRL próbę jej „nacionalizacji” – wiadomo, z jakim skutkiem. Dostatecznie szybko nastąpiła w kulturze kontestacja tego odgórnego ruchu władzy. I obecnie znowu – wyobrażona muzyczna „ludowość” wciskana jest (dosłownie) jako wartość uniwersalna i jednocześnie narodowa, bo rzekomo jednocząca „wszystkich Polaków”. Identyfikacja jakiejś części społeczeństwa z muzyką disco polo nie musi oznaczać uznania go za wspólne „dziedzictwo”, nie musi oznaczać uznania go w ogóle za dziedzictwo. Z mojej wiedzy wynika, a trochę z tematem dziedzictwa kulturowego (zarówno wsi, jak i miasta) mam do czynienia, że disco polo, nawet przy wielkiej dla niego sympatii odbiorców, widzujących w nim rozrywkę, wesołość, lekkość itp., ani tradycją, ani dziedzictwem – w takim sensie, w jakim jest np. muzyka tradycyjna, zwy-

czaje czy rzemiosło ludowe – w powszechnym odbiorze nie jest. Co do promocji Zenona Martyniuka w publicznej telewizji – sądzę, że nie byłaby ona oburzająca, gdyby ta telewizja zajmowała się upowszechnianiem szeroko pojętej kultury, różnorodnych jej nurtów i przejawów. Żeby pokazywała twórców, artystów różnych dziedzin. Ale tu w ogóle nie chodzi o promocję jakiegokolwiek kultury, tu chodzi wyłącznie o politykę, a niektórzy artyści i wykonawcy, świadomie bądź nie, dają się w ten mechanizm wciągać. Taka promocja jest pozorna, a w dłuższej perspektywie krzywdząca tego, kto się na nią zgadza. Mnie osobiście bardziej dotknął benefis Pana Martyniuka urządzony w Operze Podlaskiej.
M.W.: A dlaczego?

W.G-K.: To, co z pewnością możemy powiedzieć o disco polo, to to, że jest muzyką biesiadną i nawet nie wdając się w kwestie wartościowania, dotyczącej jej poziomu stylistycznego czy wykonawczego, wydaje mi się, że scena sensu stricto filharmoniczna czy operowa, nie jest jej miejscem. Oczywiście, benefis, to jest święto dla artysty, ale czy naprawdę w opinii osób odpowiedzialnych za promocję polskiej kultury tylko Zenek Martyniuk zasługuje na to, aby jego występ sfinansował samorząd województwa oraz publiczna telewizja? Nie przypominam sobie, aby ktoś z wybitnych muzyków związanych z Podlasiem dostąpił takiego zaszczytu, w ogóle kto z polskich artystów miał przez ostatnie lata huczny telewizyjny benefis? To niestety, znowu to powtórzę, wiąże się z brakiem prawdziwej i sprawiedliwej promocji artystów w Polsce, ale także z tym, że nie rozdziela się tego, co prywatne od tego, co ogólne i wspólne. Inna sprawa, że do Białegostoku przyłgnęła „łatka” stolicy disco polo, choć – paradoksalnie – najbardziej znane zespoły tego nurtu wcale nie wywodzą się z tego miasta (co łatwo sprawdzić nawet zaglądając do wszechwiedzącej Wikipedii). I ostatecznie – jak na ironię! – benefis gwiazdy disco polo odbył się w przy-

bytku, o którego powstanie kreatorzy białostockiego świata muzycznego musieli toczyć wieloletnie i zacięte boje z nieprzychylnymi pomysłowi radnymi miejskimi, ale także z niektórymi przedstawicielami białostockiej inteligencji, którzy nie doceniali potencjału artystycznego regionu i utyskiwali na jego prowincjonalność oraz brak wyższych artystycznych potrzeb. Dlatego też fakt doniosłej promocji właśnie tej „wizytówki”, z której białostocka kultura chciała się w jakiś sposób wyzwolić, jest dodatkowo dotkliwy.

M.W.: W kontekście naszej rozmowy, zastanawia mnie sens istnienia w dzisiejszej przestrzeni medialnej zawodu profesjonalnego krytyka muzycznego. Hasło „o gustach się nie dyskutuje” jest powszechnym wytrychem, służącym zamknięciu ust ekspertowi, równie ważne jest to, co czuje np. bloger czy przypadkowy prezenter w radio. Po co studiować muzykologię? **W.G-K.:** Właściwie można zapytać: po co w ogóle się uczyć, po co zgłębiać, po co studiować? Temat do dyskusji wyjątkowo dziś niewdzięczny, zważywszy na fakt coraz powszechniejszego (także z powodu – fantastycznego skądinąd – „wynałazku”, jakim są media społecznościowe) poklasku bądź przyzwolenia dla ignorancji („nie wiem, ale się wypowiem”), braku kompetencji – także na wysokich i odpowiedzialnych stanowiskach państwowych. Trzeba odróżnić krytykę od luźnej refleksji dotyczącej tego, czy coś mi się podoba, czy też nie. Krytyka opiera się na umiejętności dokonania racjonalnej analizy, bez względu na upodobania. Analiza natomiast zawsze wiąże się z wiedzą przedmiotową. Wiedzę tę można zdobyć jedynie studiując, ucząc się, zgłębiając, doświadczając, tworząc, wykonując. Nie sptywa ona cudownie wraz emocjami, które towarzyszą naszej percepcji. Być może o gustach się nie dyskutuje (aczkolwiek wydaje się, że nie to dokładnie miał na myśli autor sentencji), ale z pewnością się je kształtuje. Potężną rolę gra tu, a raczej powinna grać, edukacja – na wszelkich poziomach. W dyskursie o kulturze, która jest przecież wyrazem kondycji duchowej społeczeństwa, aspekt aksjologiczny jest w pewien sposób gwarantem jej przetrwania. Chcąc uprawiać profes-

sjonalnie krytykę w danej dziedzinie nauki czy sztuki, musimy poruszać się w sferze pewnych ustalonych prawideł, a przynajmniej musimy je znać. Uczenie się, poznawanie wyrabia w nas wrażliwość, kształtuje gust, rozwija smak. Być może ma też jakiś wpływ na naszą intuicję. Procesy te właściwe są każdej tworzonej przez człowieka kulturze – niezależnie od czasu i miejsca. Dziś obracamy się w świecie nadmiaru treści o bardzo różnej wartości, a to nieraz implikuje problem odnalezienia się w tej wielości i wyborze. Wówczas w sukurs przychodzą różni opiniotwórcy, którzy – jak wiemy – niekoniecznie bywają ekspertami, ale nie wadzi im to ochoczo podpowiadać, co jest dobre, a co złe. Zasada ich oddziaływania jest prosta – dobre jest to, co „mi osobiście” się podoba albo też to, co „mi osobiście” się oplaca. Nie ma tu więc miejsca na dyskusję o „gustach”, bo one w rzeczywistości winny być argumentami wiedzy. Tak więc, odpowiadając na pytanie: „po co studiować muzykologię”, po co w ogóle studiować i nabywać kompetencje, także kompetencje kulturowe, społeczne, obywatelskie – po to, aby mieć argumenty, aby rozumieć, co dzieje się w kulturze i aby ją wspierać poprzez umiejętne wybory, aby umieć dostrzec czyjś talent, docenić twórczość i kunszt wykonawczy, a także po to, by nie zgadzać się na podnoszenie przeciętności to rangi mistrzostwa, a indywidualnej opinii do uniwersalnej prawdy.

M.W.: A pisząc to wszystko, nie uważasz siebie za dinozaura, któremu „świat uciekł”? Masz poczucie, że jest szacunek do tego, co robisz – także w środowisku muzyków, czy raczej w zewnętrznym odbiorze jesteś przedstawicielką skostniałego, akademickiego myślenia?

W.G-K.: Uwielbiam dinozaury, ich świat jest fascynujący! [śmiech] Tak, czasem może się wydawać, że zajmuję się taką prehistorią, bo w dużej mierze jest ona już dla nas współczesnych niedostępna i tylko świadectwa dawnych, świadomych zmieniającej się i ginącej kultury, fascynatów i uczonych oraz duża wyobraźnia może nas do tego świata przenieść. Pracuję przy źródle, z którego czerpie nasza kultura, czy może być coś piękniejszego i prawdziwego? Nigdy nikt nie okazał

mi braku szacunku ze względu na materię, którą się zajmuję. Zdarza się niezrozumienie, ale wynika ono – jak mi się wydaje – z braku wiedzy albo posługiwania się wspomnianym już stereotypem lub wyobrażeniem na jej temat. Sama jednak materia, czyli tradycyjna ludowa muzyka, ponieważ jest właśnie postrzegana przez pryzmat m.in. takich zjawisk jak disco polo, biesiada, prostackość (bo nie prostota), ale także podawanie jej przede wszystkim w postaci „doprawionej”, „oszlifowanej”, w Polsce wystarczającego szacunku niestety nie doświadcza.

M.W.: Co może być tego powodem? **W.G-K.:** Przyczyn tego jest wiele i wynikają zarówno z różnych zawirowań historii, jak i z naszej narodowej mentalności, która żywi się skrajnościami – albo kochamy bezrefleksyjnie wszystko, co „nasze”, „swojskie” i „odwieczne”, albo się tego panicznie wręcz wypieramy, wstydzimy, zastępując pseudowszechświatowością. Środek pozostaje ugięciem, a mógłby być piękną łuką... Dlatego też na różne sposoby staram się pokazywać, a w niektórych przypadkach wręcz forsować, wartość i piękno tradycyjnej ludowości, a nauka i praktyka artystyczna dają mi nie tylko świadomość, ale i narzędzia ku temu. Ważne jest przy tym, aby mówić językiem, który dotrze do pożądanego adresata – tak, jak w tej tradycyjnej pieśni, inaczej, kiedy prosi się o deszcz, inaczej, gdy przywołuje się kochanka. Czasem więc trzeba kaganka, a innym razem – stroboskopu, ale istota, sens pozostają niezmiennie. Mogę zaśpiewać in crudo, mogę z orkiestrą, mogę i w klubie. Moja pieśń będzie prawdziwa, bo wiem skąd przyszła, kto ją przyniósł i jaką posiada wartość. Powiem o niej podczas naukowej konferencji, na ministerialnym spotkaniu czy radzie wydziału muzycznej uczelni. I zrobię to tak, że nikomu nie przyjdzie do głowy, aby skonstatować, że oto właśnie z tego wzięto się disco polo.

cdn...

Marlena Wieczorek

„W sztuce najważniejszy jest przekaz”

Wywiad z artystą malarzem Mariuszem Korbańskim, prowadzącym pracownię plastyczną w CK Rondo.

- Od lat prowadzi Pan pracownię plastyczną w CK Rondo. Co jest najważniejsze w podejściu do nauczania?

- Myślę, że jest to ukazanie sztuki jako całości. To, że za tak zwanymi „sztukami czystymi”, czyli malarstwem, rzeźbą, grafiką oraz dziedzinami projektowania użytkowego (wzornictwem przemysłowym, architekturą, komunikacją wizualną) kryje się taki sam akt twórczy, oparty na kreacji i wyobraźni. Rozbudzanie i odkrywanie tego potencjału u młodych adeptów sztuki jest dla mnie przygodą i stymuluje również mnie do twórczej pracy. Ponieważ jest to autorski program, zmusza do niustających poszukiwań i samorozwoju. Staram się znaleźć balans pomiędzy historią sztuki i kultury, a praktyką artystyczną, czyli przedstawieniem ogromnej liczby różnorodnych technik plastycznych. Ale ważna jest również atmosfera w samej pracowni. Tworzą się sympatyczne relacje, przez lata poznajemy się, to trochę taka grupa dobrych znajomych, których łączy miłość do tworzenia. Wcześniej, czyli przed rozpoczęciem prowadzenia pracowni w Grodzisku Wlkp., prowadziłem pracownię w *Taklamakanie* w Opalenicy i do dziś z kilkoma osobami utrzymuję kontakty. Odwiedzają grodziską pracownię, uczestnicząc niejednokrotnie w zajęciach i warsztatach.



- Proszę opowiedzieć o swojej pierwszej wystawie oraz debiucie. Jakie zachował Pan wspomnienie najciekawszej wystawy?

- Debiut odbył się w Galerii Profil w

Poznaniu. Bardziej pamiętam atmosferę, emocje wernisażowego wieczoru.

A obrazy... pewnie po tylu latach niektóre tematy namalowałamby zupełnie inaczej. Po zakończeniu debiutanckiej wystawy, prace trafiły do telewizyjnego studia poznańskiego programu Pani Grażyny Banaszkiewicz „Żywa Galeria”. Była to nieco zmieniona formuła, w której m.in. gościem był mój profesor Norbert Skupniewicz, u którego robiłem dyplom z malarstwa. A najciekawsza wystawa, to udział w wystawie zbiorowej w Paryżu, w 1999. W tych latach bardzo podobały mi się ekspresyjne obrazy Georga Baselitz’a, jednego z najważniejszych współczesnych malarzy. Właśnie niedawno zakończyła się jego wielka retrospektywna wystawa w Centre Pompidou. Otóż dla mnie, w tamtych latach, dekadę od ukończenia dyplomu, prezentowanie obrazu obok dzieła Baselitz’a było ogromnym przeżyciem. Ale zapisało się także w mojej pamięci wiele spostrzeżeń i wrażeń natury socjologicznej, oddających różnice kulturowe i obyczajowe pomiędzy Polską a Francją tamtych lat.

- Co Pana najbardziej dziwi w pracach artystów współczesnych?

- Pomimo, że maluję w tradycyjnych technikach - farby, płótno - śledzę co nowego dzieje się w sztuce. Najważniejsze jest co artysta chce powiedzieć oraz czy forma, której użył, jest czytelna i precyzyjna. A czy będzie to język multimedialny, gałązka albo liść artysty Land artu, czy zwykła farba - nie ma znaczenia, jeżeli ma sensowny, poruszający przekaz.

- Jaka jest Pana ulubiona epoka i w jakie czasy w historii sztuki chciałby się Pan przenieść?

- Ulubiona epoka to jednak współczesność. A przeniósłbym się do cza-



sów, w których malarz tworzył bez pośpiechu, powoli, starannie. Gdzie rytm życia i tworzenia wyznaczałyby pory dnia i roku. Pewnie był to wczesny renesans, malowanie olbrzymiego fresku, gdzie - zamiast dźwięków z telewizora - słyszałbym tylko śpiewy ptaków.

- Wiem, że gra Pan na instrumencie muzycznym. Jaką rolę odgrywa muzyka w Pana życiu?

- Muzyka towarzyszy mi od dawna. Lubię słuchać wielu gatunków, ale najbliższe sercu to jazz, muzyka ludowa i muzyka klasyczna. Sam trochę muzykuję, oczywiście dla własnej przyjemności. Instrument, na którym gram, nazywa się kaval, jest to flet krawędziowy o nietypowej technice zadęcia. Najczęściej spotykany w bułgarskiej muzyce ludowej. Taki sam typ instrumentu występuje w Turcji i krajach arabskich. Nazywa się ney i towarzyszy tańcom wirującym derwiszy. Wracając do muzykowania, wcześniej próbowałem grać różną muzykę - ludową, irlandzką, żydowską, Słowian południowych, cygańską, ale najbardziej spodobała mi się bułgarska. Charakteryzuje się oryginalnym instrumentarium (gadulka, gajda, tapan, tambura,

kawal), nieregularnym metrum, słowiańską melodyką oraz bogatą ornamentyką. Kaval świetnie sprawdza się w jazzie. Potwierdzeniem jest propagator łączenia jazzu z muzyką ludową - Theodosii Spassov. Ważną muzyczną

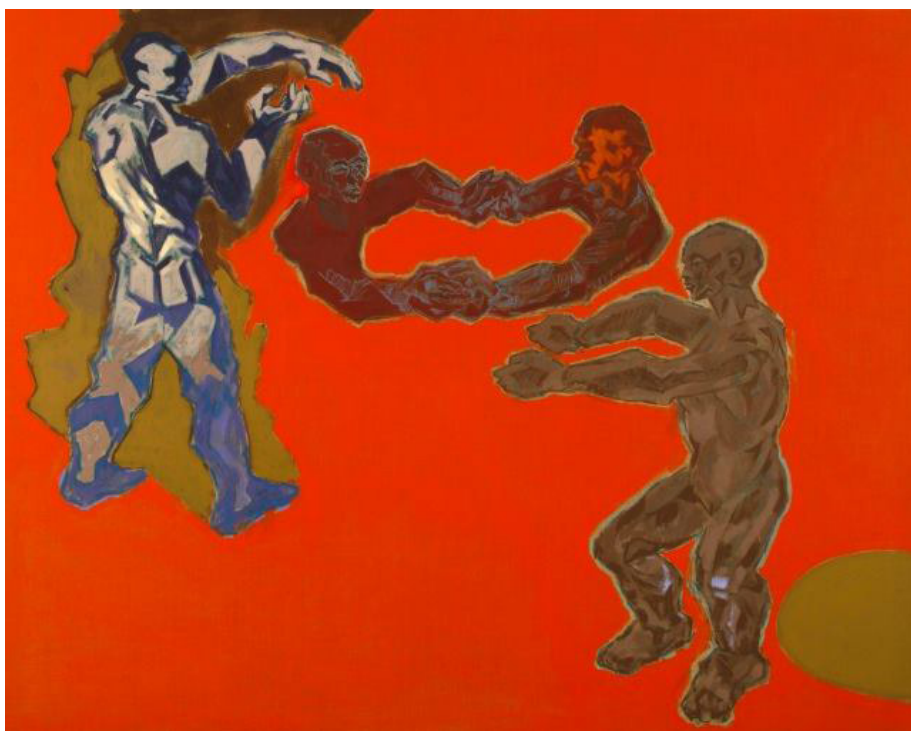
turach teatralnych „, gdzie mogłem posłuchać lapońskiej unikatowej techniki śpiewu Saamów (Joik) w wykonaniu Ailu Gaup, czy aborygeńskiej muzyki instrumentalnej na didgeridoo. Z grupą przyjaciół zaprezentowaliśmy

podobał mi Francis Bacon, teraz nie ma już tych emocji. Kiedy maluję i zyskuję świadomość różnych zagadnień oraz rozwiązań plastycznych, równolegle zmieniają się ulubieni artyści. Pamiętam, kilka lat temu w Muzeum Prado, odkryłem obrazy Goi i to nie te mocne w działaniu, tzw. czarne obrazy, ale sceny rodzajowe, lekkie, słoneczne. Malarstwo w czystej postaci. Bardzo lubię rzeźby klasyków nowoczesności: Hansa Arpa, Brancusiego, rzeźbiarzy szkoły zakopiańskiej, artystów prymitywnych kultur archaicznych, no i na koniec Wróblewskiego, Hoppera, Piero della Francesci, Ad Reinhardta.

- Jakie tematy pan maluje?

- Głównie człowiek jest w centrum mojego malarskiego zainteresowania. Ostatnio malowałem gwiazdy, w cyklu zatytułowanym „Stellacje „. Ale zdarzały się też martwe natury. Może nie takie klasyczne studium, tylko bardziej transpozycje. Pamiętam, że jedna z martwych natur z poznańskiej Galerii sztuki trafiła do amerykańskiego kolekcjonera. Kiedy obraz dotarł za ocean, była odpowiedź zwrotna, że martwa natura zdobi bibliotekę. To zawsze miłe, kiedy to, co się robi, sprawia przyjemność innym.

Rozmawiał: Jan Tomczak



inspiracją były wizyty w Stowarzyszeniu Teatralnym Gardzienice, jeszcze w okresie liceum. W 1987 brałem udział w Sympozjum „ Przyroda słowa w kul-

wtedy wiązanek huculskich kołomyjek. **- Jakich artystów lubi Pan najbardziej?** - To zawsze powiązane jest z własnymi malarskimi poszukiwaniami. Kiedyś

Tanecznym krokiem...

Nauka tańca klasycznego stanowi doskonałą podstawę dla wszystkich technik tanecznych. Uczy jak zachować równowagę w tańcu, elegancką postawę, rozwija koordynację ruchową, uwrażliwia na sztukę i uczy współpracy w grupie. Na zajęciach baletowych dzieci uczą się podstawowych pozycji rąk, nóg, ćwiczeń z tańca klasycznego, nazewnictwa elementów baletu wywodzącego się z j. francuskiego, podstaw gimnastyki artystycznej oraz rozciągania i wzmacniania mięśni. Zajęcia prowadzone są z podziałem na grupy wiekowe. Dla grup młodszych odbywają się w formie zabaw, podczas których dzieci rozwijają wyobraźnię, ćwiczą zmysły oraz gibkość ciała. Grupy starsze uczą się kroków, z których później powstają krótkie etiudy taneczne. Stworzone z nauczycielem choreografii, prezentują już szerszej publiczności, a dzieci szczególnie wyróżniające się, biorą udział w konkursach tanecznych, profesjonalnych sesjach zdjęciowych oraz reklamach tv. Zajęcia w CK RONDO prowadzone są przez wykwalifikowanego nauczyciela, magistra pedagogiki i absolwentkę Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej w Poznaniu- Martę Murmyło-Gramała.



Marta Murmyło-Gramała

Koncert kolęd w Farze

Koncertem przepięknych kolęd i pastorałek w atmosferę święta Trzech Króli wprowadziła słuchaczy nasza orkiestra. Wystąpili w nim soliści, którzy na co dzień grają na instrumentach lub tańczą w grupie choreograficznej. Dziękujemy proboszczowi parafii Św. Jadwigi - ks. Dariuszowi Dąbrowskiemu CO r za miłe przyjęcie i pomoc w organizacji koncertu.



„NARODZIŁ SIĘ NAM ZBAWICIEL”

W niedzielę, 9 stycznia odbył się w Grodziskiej Hali Sportowej Wielki Koncert Kolęd i Pastorałek „Narodził się nam Zbawiciel”. Było to cudowne muzyczne wydarzenie, pełne niesamowitej i magicznej atmosfery. Najpiękniejsze kolędy można było usłyszeć w wykonaniu młodych artystów z grodziskich szkół, instytucji i parafii.



30 FINAŁ „PRZEJRZYJ NA OCZY”

Za nami już kolejny Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Odbył się w czasie pandemii, a mimo wszystko udało nam się zagrać głośno i radośnie w Grodzisku Wielkopolskim, Ptaszkowie i Kamieńcu. W tym roku, Orkiestra grała, aby pomóc dzieciom potrzebującym diagnostyki i leczenia wad wzroku.



CAŁYM SERCEM WSPIERAMY UKRAINĘ!

W sobotę, 5 marca, na Placu Wolności w Poznaniu zagraлиmy wspólnie z innymi orkiestrami z całej Wielkopolski, jako „Power of Music Orchestra”. Do zespołu mógł dołączyć każdy instrumentalista, a wydarzenie miało na celu zjednoczyć muzyków, aby okazać wsparcie w trudnej sytuacji w Ukrainie. Pod dyrekcją ukraińskiego dyrygenta - Yaroslava Shemeta i majora Pawła Joksa zabrzmiały hymny Ukrainy i Polski oraz Unii Europejskiej.



TARGI BUDMA

Od wielu lat orkiestra występuje na Międzynarodowych Targach Poznańskich w Poznaniu. W lutym, podczas Budmy, orkiestra prowadziła w przemarszu delegację z całego kraju należące do Polskiego Stowarzyszenia Dekarzy. Na koniec wykonała krótki koncert dla przedstawicieli firm i kontrahentów.



ZŁOTE GODY

W sobotę, 19 marca 50-tą rocznicę ślubu obchodził, wraz z małżonką Elżbietą, nasz wieloletni pracownik - Pan Teofil Wojciechowski. W tak ważnej uroczystości nie mogło zabraknąć muzycznych życzeń od całej orkiestry. Sto lat!



DZIEŃ KOBIET

Muzyczny bukiet melodii wręczony został Paniom 13 marca, w hali sportowej w Grodzisku Wielkopolskim. Z okazji Dnia Kobiet, orkiestra przygotowała specjalny repertuar, a koncert poprowadził niezastąpiony Remigiusz Rabiega. Mamy nadzieję, że muzyczno- taneczna podróż przez różne style i światowe przeboje przypadła do gustu naszej żeńskiej publiczności.



Zapraszamy dodyskusyjnego Klubu Książki!

Wszystkich lubiących czytać i rozmawiać o książkach zapraszamy na spotkania, działającego w Grodziskiej Bibliotece Publicznej, Dyskusyjnego Klubu Książki. Pierwsze, organizacyjne spotkanie odbyło się 20 października 2007 r., a pierwszą omawianą książką był zbiór reportaży o Węgrzech, autorstwa Krzysztofa Vegi pt. "Gulasz z tyrtula". W ciągu 14 lat działalności Klubu, odbyło się 130 spotkań, podczas których omawiano blisko sto tytułów książek. Ich tematyka była bardzo zróżnicowana: od książek bardzo ambitnych, po literaturę popularną, podróżniczą i biograficzną, Dzięki dofinansowaniu z programu Instytutu Książki, klubowicze mogli uczestniczyć w spotkaniach z pisarzami, podróżnikami i publicystami. Gośćmi Klubu byli m.in.: Hanna Kowalewska – autorka książek obyczajowych, Agnieszka Wolny – Hamkało – poetka, krytyk literatury współczesnej, Roman Pankiewicz – podróżnik, Hanna Cygler – pisarka, tłumaczka języka angielskiego i szwedzkiego, Magdalena Kordel – autorka cyklu „Uroczysko”, Monika Małkowska – krytyk sztuki, publicystka, Paulina Surniak – tłumaczka, podróżniczka, Edward Laskowski – regionalista, autor książek o kresach wschodnich oraz Szymon Hołownia – autor książek i dziennikarz. W ramach działalności Klubu, organizujemy także wycieczki do zaprzyjaźnionych bibliotek w Międzychodzie.



Dzień z Tolkienem

25 marca obchodziliśmy Światowy Dzień Czytania Tolkiena. Z tej okazji, w Grodziskiej Bibliotece Publicznej odbył się „Dzień z Tolkienem”. Naszymi gośćmi byli Adam „Daron” Dąbrowski oraz Adam „KoniuCraft” Kończak, pasjonaci i znawcy twórczości J.R.R. Tolkiena - brytyjskiego pisarza, profesora filologii klasycznej i specjalisty w dziedzinie literatury staroangielskiej, który stał się klasykiem literatury fantasy. Odbyły się spotkania, w których uczestniczyli uczniowie z klas 5 i 6 Szkół Podstawowych nr 2 oraz nr 4 w Grodzisku Wielkopolskim. Uczestnicy wysłuchali opowieści o twórczości J.R.R. Tolkiena, który stworzył niepowtarzalny, skomplikowany i fascynujący świat Śródziemia, inspirowany mitologią klasyczną, celtycką, germańską oraz skandynawską. Znał ponad 30 języków, w tym łacinę, grekę oraz język staroislandzki i staroirlandzki. Uczestnicy rozwiązywali też kalambury oraz zagadki Golluma. Niemalą atrakcją był jeden z naszych gości przebrany za Czarownika z Angmaru, a także prezentacja ręcznie malowanych figurek ze świata Śródziemia. W godzinach popołudniowych odbyła się prelekcja na temat „Hobbita” oraz decyzji, jakie podejmował Bilbo w trakcie swojej wyprawy. Młodzi ludzie aktywnie brali udział w spotkaniu, odpowiadając na pytania prelegenta oraz zadając mnóstwo własnych. Zapraszamy serdecznie czytelników do wypożyczania książek Tolkiena z naszego księgozbioru i zagłębienie się w niesamowity świat Śródziemia.



Witajcie na Zanzibarze

Zanzibar to niesamowity zakątek na Oceanie Indyjskim, z piękną, naturalną przyrodą. Malowniczy archipelag położony jest 40 km od wybrzeży Afryki i należy administracyjnie do Tanzanii. Składa się z dwóch głównych wysp - Unguja i Pemba oraz 51 okolicznych, małych wysepek. Jest niezwykłym miejscem,



w którym przez wieki przenikały się różnorodne tradycje. Jego wyjątkowa wielokulturowość niezmiennie fascynuje, a legendy z przeszłości pozostają tu nadal żywe. W ten malowniczy zakątek świata zabrała nas, we wtorkowe popołudnie, 29 marca, podczas spotkania w bibliotece, Katarzyna Maluśka - mieszkanka Grodziska Wielkopolskiego, z zawodu farmaceutka, z zamiłowania podróżniczka. Podczas blisko dwugodzinnego spotkania, zilustrowanego pokazem zdjęć, opowiedziała publiczności o historii, tradycjach, potrawach i najważniejszych miejscach wartych zobaczenia. W Galerii Biblioteki prezentowana jest wystawa fotografii wykonanych podczas pobytu na tej malowniczej wyspie.

Biblioteka pomaga uchodźcom

Grodziska Biblioteka Publiczna od trzech lat realizuje projekt pod nazwą „Łączy nas Biblioteka”, skierowany do obywateli Ukrainy przebywających w Polsce, w ramach którego odbywały się kursy języka polskiego, spotkania integracyjne oraz warsztaty dla dzieci. W tym tragicznym okresie, kiedy trwa wojna, a Grodzisk Wielkopolski zapewnił gościnność setkom uchodźców, nasze działania nabierają szczególnego wymiaru. Zdajemy sobie sprawę, że dzieci, które przyjechały doskonale wiedzą, że trwa wojna, widzą jak zamartwiają się ich rodzice i przyjaciele. Dlatego być może, jak nikt inny, potrzebują wsparcia, zabawy i chwili oderwania od tragicznej sytuacji, w jakiej się znajdują. „DZIECI POTRZEBUJĄ ZABAWY....!” W naszej bibliotece prowadzone są zajęcia dla ukraińskich dzieci, w trakcie których proponujemy najmłodszym gry, zabawy, spotkania z baśnią, ale również rozmowy z psychologami i pedagogami. Wszystko po to, by pomóc im chociaż trochę odnaleźć się nowej rzeczywistości. Mamy olbrzymie wsparcie naszych ukraińskich przyjaciół związanych z biblioteką, którzy od lat uczestniczą w projekcie „Łączy nas Biblioteka” i służą pomocą w prowadzeniu zajęć oraz tłumaczeniu tekstów. Wspierają nas także wolontariusze oraz nauczycielki wychowania przedszkolnego. Także oferta nieodpłatnej nauki języka polskiego spotkała się z ogromnym zainteresowaniem. W lekcjach uczestniczy obecnie 45 osób, a ciągle pojawiają się nowi słuchacze. Biblioteka oferuje kursy nieodpłatnej nauki języka polskiego dla grupy początkującej, które odbywają się w poniedziałki i czwartki, w czytelni Biblioteki, w godz. od 16.30 do 18.00. Niestety, w tej chwili nie posiadamy już wolnych miejsc. Poszukujemy wolontariuszy - nauczycieli, którzy zechcą podjąć się prowadzenia zajęć. Umożliwi to utworzenie dodatkowych grup. Są jeszcze miejsca w grupie zaawansowanej, do której mogą zapisać się osoby znające już podstawy i potrafią porozumieć się w języku polskim. Zajęcia dla tej grupy odbywają się w poniedziałki, o godz. 18.00. W Oddziale dla Dzieci i Młodzieży Grodziskiej Biblioteki przy ul. Kolejowej 12 (codziennie w godzinach pracy biblioteki) prowadzona jest także zbiórka dla dzieci z Ukrainy. Zbieramy kredki, pisaki, długopisy, ołówki, farby oraz inne materiały plastyczne, jak również gry, puzzle i zabawki. Zebrane dary przekazywane są dzieciom, jak również wykorzystywane podczas zajęć, prowadzonych przez różne instytucje, pod wspólnym hasłem „GRODZISK DZIECIOM UKRAINY”.



Literackie klimaty Lwowa

Złożony przez Bibliotekę w ramach programu „Partnerstwo dla książki” wniosek na realizację zadania pt. „**Literackie klimaty Lwowa**” otrzymał bardzo wysoką ocenę i akceptację Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Na realizację zadania Grodziska Biblioteka Publiczna otrzymała dofinansowanie w wysokości 15.000 zł. Będzie to cykl działań mających na celu promocję twórczości polskich autorów związanych ze Lwowem. Odbędą się spotkania autorskie, wykłady, warsztaty, konkursy, wystawy oraz spektakle teatralne. W „lwowski klimat” wprowadzi uczestników naszego projektu **wykład Pauliny Surniak pt. „Literacki spacer po Lwowie”**, dotyczący miejsc i osób związanych z polską literaturą i kulturą. Naszym gościem będzie także **Marek Krajewski**, autor cyklu kryminalnych powieści, który zabierze

Zapraszamy do udziału w spotkaniach, warsztatach, grach i konkursach ...

Literackie Klimaty Lwowa

- **Eberhard Mock na tropie**
- Spotkanie z Markiem Krajewskim
- **Codziennosc w przedwojennym Lwowie**
- Spotkanie ze Sławomirem Koprem
- **Lwowska kotłyszanka**
- Spotkanie z Moniką Kowalską
- **Literacki spacer po Lwowie**
- Spotkanie z Pauliną Surniak
- **Koziołek Matolek i Małpka Fiki Miki**
- Spektakl dla dzieci Teatr Pana O.
- **Wokół Herberta**
- Spotkanie z Agnieszką Wolny Hamkało
- **Stanisław Lem znany i nieznan...**
- Spotkanie z Agnieszką Gajewską
- **Maria Konopnicka**
- Konkurs dla dzieci i młodzieży
- **Lwów** – Wystawa fotografii

Logo: Grodziska Biblioteka Publiczna, Grodzisk Wielkopolski, Patronat medialny: DZIEN, nfm, DZIEN

czytelnika w mroczne zaułki przedwojennego Lwowa. Skandale obyczajowe, zbrodnie z miłości, początki piłki nożnej, sceniczne dramaty i wiele innych ciekawych faktów związanych z tym wielokulturowym miastem z całą pewnością zainteresują uczestników spotkań ze **Sławomirem Koprem** i **Tomaszem Stańczykiem**, a także **Moniką Kowalską**, autorką „Lwowskiej Kotłyszanki” – wielowątkowej sagi rodzinnej. Spotkania z **Agnieszką Gajewską** oraz **Agnieszką Wolny – Hamkało**, przybliżą uczestnikom postaci Stanisława Lema oraz Zbigniewa Herberta. Przeprowadzone zostaną także konkursy, lekcje i wystawy o życiu i twórczości Marii Konopnickiej, krótko, ale nierozzerwalnie związanej ze Lwowem. Naszych najmłodszych czytelników z pewnością zainteresuje spektakl teatralny pt. „**Koziołek Matolek i Małpka Fiki Miki**” - o przygodach i psotach bohaterów książek Kornela Makużyńskiego, którymi pasjonowały się dzieci na całym świecie. Poprzez nasze działania chcemy zwrócić uwagę na to, jak ważnym dla literatury polskiej był Lwów i osoby, których twórczość ma niebagatelne znaczenia dla literatury polskiej. Inicjatorką projektu jest Hanna Pauba – pracownik naszej czytelni, której serdecznie gratulujemy pomysłu.



Grodziskie Piwoobranie 2022

GRODZISK WIELKOPOLSKI, 17-19 CZERWCA

ZARYS PROGRAMU

PIĄTEK, 17 CZERWCA

11.30 – ŻAKINADA ŚREDNIOWIECZNA

PARK MIEJSKI

21.00 – TOMO

22.00 – SMOLASTY

/RAP, POGRANICZE R&B I POPU/



SMOLASTY

SOBOTA, 18 CZERWCA

STARY RYNEK

10.00 – 16.00 PIT STOP MAXOIL

PARK MIEJSKI

20.00 – ZESPÓŁ NADMIAR

/MIESZANKA ROCK'N ROLLA W AMERYKAŃSKIM STYLU/

22.00 – MROZU

23.30 – DYSKOTEKA DJ QBA

/GRUPA DJ-ART/



MROZU

NIEDZIELA, 19 CZERWCA

10.00 – 16.00 ZWIEDZANIE BROWARU GRODZISKIEGO

/OSOBY DOROSŁE/

PARK MIEJSKI

11.00 – ZUMBA

15.00 – BŁOK WYSTĘPÓW ARTYSTYCZNYCH WYKONAWCÓW LOKALNYCH

19.00 – ALEKSANDRA SZWED

21.00 – ELEKTRYCZNE GITARY



ELEKTRYCZNE GITARY



ALEKSANDRA SZWED

WYDAWCA:

Centrum Kultury RONDO,
ul. Kolejowa 12,
62-065 Grodzisk Wlkp.

WSPÓŁPRACA:

Agnieszka Popiołkiewicz
Renata Kubale
Marek Adamski

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Waldemar Łyczkowski,
Tomasz Koza,
Aleksandra Drzymała

SKŁAD NUMERU:

Tomasz Koza
NAKŁAD:
1000 szt.